

Publikacja o Piotrze Wasilewskim i Ewie Muży
„Niepokorni nauczyciele. 40 lat Solidarności Ziemi Puckiej”
(1 września 2020 r.)

1 września 2020 roku w Powiatowym Zespole Szkół w Kłaninie k. Pucka, podczas uroczystego otwarcia nowego roku szkolnego odbyła się prezentacja książki **„Niepokorni nauczyciele. Czterdzieści lat oświatowej „Solidarności” Ziemi Puckiej”** autorstwa Wojciecha Książka i redaktora Artura S. Górskiego.

Jest poświęcona dwojgu nauczycielom – śp. **Piotrowi Wasilewskiemu** (aresztowanemu 18 lutego 1982 r. i skazanemu na 3 lata więzienia nauczycielowi z ZSR w Kłaninie k. Pucka) oraz p. **Ewie Muży** (nauczycielce z SP Kuźnica, zwolnionej ze stanowiska dyrektora w 1979 r., relegowanej z zawodu w październiku 1983 r.) a także historii oświatowej solidarności na terenie Ziemi Puckiej, w roku czterdziestolecia Związku.

Zawiera ona między innymi kopie wyroku na Piotra Wasilewskiego, skazanego formalnie za odczytanie na lekcji ulotki KPN, nazwiska prokuratorów i sędziów, którzy skazali go na 3 lata więzienia. Był wyprowadzony w kajdankach na oczach uczniów, którzy po latach bardzo pomogli w dotarciu do rodziny zmarłego w 1993 r. w USA P. Wasilewskiego. Wywiad z wdową przypomina fragmenty filmu sensacyjnego – sposób przekazu grepsów w areszcie śledczym w Gdańsku, w więzieniu w Potulicach. Pokazuje panią Krystynę, (nieprzypadkowo zatytułowany **„Śilaczka z Kłanina”**, która po aresztowaniu męża została sama z czwórką małych dzieci najmłodsza Maria miała pół roku), szukającą męża po aresztach w Pucku, Wejherowie, Gdyni, Gdańsku, bez dostępu do telefonu, jako cichą bohaterkę tej publikacji (str. 64-69).

W przypadku Ewy Muży drukujemy nieznane decyzje władz oświatowych ws. relegowania jej z zawodu. Bezpośrednim powodem było przeprowadzenie lekcji, podczas której jako polonistka zredagowała z uczniami telegram do Lecha Wałęsy w czasie, gdy został ogłoszony laureatem Pokojowej Nagrody Nobla (telegram, nadany na pocztę w Kuźnicy, nie dotarł do adresata – str. 107).

W historii oświatowej „S” Ziemi Puckiej przypominamy trochę zapomniane postulaty strajku oświatowego z jesieni 1980 roku w Gdańsku, szczegóły dotkliwych weryfikacji nauczycieli w stanie wojennym. Zwracamy uwagę na rolę Kaszubów, Kościoła na terenie Ziemi Puckiej, sylwetki często zapomnianych bohaterów drogi do Wolnej Polski. Przedstawiamy także różne formy działalności związkowej w ciągu czterdziestu lat istnienia Związku.

Publikację wydał Region Gdański NSZZ „Solidarność”. Opublikowany w książce wykaz darczyńców przedstawia organizacje NSZZ „Solidarność”, samorządy terytorialne, osoby prywatne. Współorganizatorem uroczystości w Kłaninie jest Powiat Pucki oraz Zespół Szkół w Kłaninie.

Niestety, redagowanie tekstów w czasie epidemii nie obyło się bez błędów. Ale i tak jestem wdzięczny Zespołowi za wielkie poświęcenie. Chcieliśmy zdążyć na nowy rok szkolny. 30 sierpnia przedstawiciel rodziny odebrał Krzyż Wolności i Solidarności nadany pośmiertnie

Piotrowi Wasilewskiemu. Co też się udało (odebrała córka Anna, była też córka Gabriela i rodziny z Czech, Elbląga i Bełchatowa).

Jak piszę na str. 100 publikacji: „***Piotr Wasilewski w 1982 roku, Ewa Muża w roku 1983 przegrali bitwę z ówczesnym systemem. Ale powrócili, bo takich osobowości się nie zapomina. (...) Z tych przykładów wynika refleksja o znaczeniu elementarnym: niech nigdy więcej kryteria ideologiczne nie będą podstawą oceny pracy nauczyciela***”.

Podczas zebrania w Kłaninie została także odsłonięta tablica pamięci śp. **Piotra Wasilewskiego**.

Uwaga: Oprócz tekstu publikacji na stronie internetowej zamieszczone zostało wystąpienie przedstawiające cele uroczystości w Kłaninie. Jest w nim również zawarty apel o przesyłanie ew. uwag, uzupełnień publikacji, która powstawała wiosną 2020 r. w trudnym czasie I fali epidemii COVID19.

Polecamy także uwadze filmową relację z uroczystości, w tym ze Mszy Św. w Starzynie, której przewodniczył ks. infułat Daniel Nowak. W programie jest też wypowiedź jednej z dwóch córek P. Wasilewskiego, które przyjechały na uroczystość. Nagranie, łączenie z własnym podkładem muzycznym, opracował red. Bogusław Olszonowicz.

Linki do:

- Publikacja „**Niepokorni nauczyciele. 40 lat oświatowej Solidarności Ziemi Puckiej**”:

<https://solidarnosc.gda.pl/sekcje-regionalne/oswiata/oswiata-historia/niepokorni-nauczyciele-40-lat-oswiatowej-solidarnosci-ziemi-puckiej/>

- Filmowa relacja z uroczystości (red. B. Olszonowicz):

<https://youtu.be/dM0HQ0qp9e8>

lub:

<https://solidarnosc.gda.pl/sekcje-regionalne/oswiata/publikacja-o-niepokornych-nauczycielach-i-historii-oswiatowej-solidarnosci/>

Tekst wystąpienia podczas uroczystości w Kłaninie 1 września 2020 roku (Wojciech Książek – przewodniczący międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku)

Szanowni Państwo, Szanowni Uczniowie, Koleżanki i Koledzy,

Jest taka maksyma, w myśl której trzeba mówić krótko, albo mądrze. Postaram się to połączyć. I bardzo przepraszam, że czytam z kartki. Ale to wzruszenie. Wolę pisać niż mówić.

Bardzo się cieszę, że udało się w wydanej książce „**Niepokorni nauczyciele. Czterdzieści lat oświatowej „Solidarności” Ziemi Puckiej**” przedstawić fragment historii tej kaszubskiej ziemi, której jestem synem, mieszkając kiedyś w Świecinie, a potem w Żarnowcu.

Udało się też opowiedzieć o dwóch cichych bohaterach: **Ewie Muzy**, nauczycielce z Kuźnicy, nękaną przez władze oświatowe PRL, ostatecznie zwolnionej z pracy w 1983 roku. A także o śp. Piotrze Wasilewskim oraz jego bohaterskiej żonie Krystynie, która przeżyła bardzo ciężkie chwile zostając sama z czwórką małych dzieci po aresztowaniu męża.

Istotę oddaje tekst tablicy, którą dzisiaj odsłonimy w szkole:

„Pamięci Piotra Wasilewskiego (1950-1993), Nauczyciela w Klaninie, aresztowanego w szkole 18 lutego 1982 roku, skazanego na 3 lata w stanie wojennym. Emigranta politycznego. Chwała Bohaterom. Region Gdański NSZZ „Solidarność”, Starostwo Powiatowe w Pucku, Społeczność szkoły w Klaninie.

Tą publikacją, odsłonięciem dzisiaj tablicy jego pamięci, przyznaniem pośmiertnie Krzyża Wolności i Solidarności, który odebrała córka Anna 2 dni temu w historycznej Sali BHP w Gd.), można powiedzieć, że przywracamy pamięć, prawa obywatelskie Piotrowi Wasilewskiemu i jego Rodzinie. Po 38 latach nauczyciel wraca pośmiertnie do szkoły, w której uczył, z której wyprowadzono go w kajdankach, na oczach uczniów.

Przyznam się, że los Piotra, którego znałem z początków powstawania „S” w 1980 roku, były dla mnie niezabliźnioną raną. Bardzo się cieszę, że mimo trudnego czasu epidemii udało się Zespołowi, któremu przewodniczyłem, zrealizować postawione sobie zadania. Dziękuję wszystkim, którzy je wsparli. Przepraszam zarazem za uchybienia czy pominięcia. Skorygowany tekst publikacji znajdzie się na stronie internetowej.

Dziękuję w sposób szczególny przewodniczącemu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” – Krzysztofowi Dośli,

Dziękuję przewodniczącej „S” oświatowej w Pucku – Barbarze Czyżykowskiej,

Dziękuję przewodniczącemu Janowi Dettlaffowi, byłemu uczniowi Piotra Wasilewskiego.

Dziękuję członkom zespołu redakcyjnego: współautorowi Arturowi Górskiemu, Małgorzacie i Ryszardowi Kuźmom, Annie Kocik.

Dziękuję panu Zygmuntowi Wiśniewskiemu, którego publikację z 2005 roku niejednokrotnie przywoływałem w tekście o historii oświatowej „Solidarności” Ziemi Puckiej.

Dziękuję Darczyńcom, w tym samorządom z terenu Ziemi Puckiej, których wymieniamy w publikacji.

Dziękuję za pomoc w organizacji uroczystości staroście puckiemu Jarosławowi Białkowi, który 5 lat temu, podczas uroczystości z okazji 35-lecia NSZZ „Solidarność”, apelował o wydanie takiej publikacji. Można powiedzieć, że zadanie wykonaliśmy.

Dziękuję za współpracę p. dyrektor Aldonie Czerwińskiej, wicedyrektorowi Mariuszowi Renuszowi, kierownikowi Andrzejowi Lieske.

Szanowni uczestnicy uroczystości, drodzy uczniowie,

W książce chcieliśmy pokazać, że Polska była i pozostaje krajem wielkich nauczycieli, ale też krajem pięknych uczniów. Chcieliśmy powiedzieć, że prawda wraca, małość przegrywa, że nawet w sytuacjach trudnych warto zachować się przyzwoicie. Warto zachować postawę wyprostowaną, bo jak przypomina wielki poeta Zbigniew Herbert: „***W ostatecznym rachunku tylko to się liczy***”.

Proszę zebranych, a w sposób szczególny młodzież, która dzisiaj rozpoczyna nowy rok szkolny: żyjmy jak najpiękniej, miejmy marzenia, ale też zachowujmy pamięć historii. Niech słowa motto tej publikacji: „***Drzewo bez korzeni umiera***” będą drogowskazem dla nas wszystkich.

Droga Ewo, drogi Piotrze, drodzy uczestnicy tej uroczystości. Dziękujemy Wam i Waszym bliskim! Cześć i chwała bohaterom naszej trudnej drogi do wolnej Polski. Także trudnej drogi do wolności nauczania i wychowania w polskiej szkole. Reszta zależy od nas samych.

Dziękuję.

Ps. W razie uwag do publikacji, propozycji jej uzupełnień (a powstawała w trudnym czasie I fali epidemii COVID19), proszę o ich przesłanie na adres mailowy: wojciech.ksiazek@solidarnosc.gda.pl lub na adres pocztowy: Sekcja Oświaty, 80-852 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24

*

Fragment publikacji – W. Książek

2 marca 2020 r. pan **Jan Dettlaff** podczas Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” przekazał mi informacje i kopie materiałów związanych z postacią **Piotra Wasilewskiego**, nauczyciela ze szkoły rolniczej w Kłaninie k. Pucka, aresztowanego na lekcji, wyprowadzonego w kajdankach 12 lutego 1982 r. Skazanego na 3 lata więzienia. Wyszedł warunkowo, zaś jesienią 1983 r. wyemigrował z rodziną do USA. Zmarł w 1993 r.

Wspominam ten moment, bo oznaczał pewien przełom. Szukaliśmy w „Solidarności” oświatowej Ziemi Puckiej kontaktu z rodziną **Piotra Wasilewskiego**, gdyż jest to warunek przyznania Krzyża Wolności i Solidarności dla osoby nieżyjącej (podpisuje Prezydent RP na wniosek Instytutu Pamięci Narodowej, która sprawdza dokonania). Nie udało się przez środowisko nauczycieli w Kłaninie, pytaliśmy nawet w Wieluniu, miejscu urodzenia ś.p. Piotra. Trochę bezsilni, jako Sekcja wystąpiliśmy w maju 2018 r. do Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku z apelem o wystąpienie z inicjatywy własnej dokumentacji o to odznaczenie. Niestety, też bez odzewu. Stąd taka wdzięczność dla jego byłego ucznia **Jana Dettlaffa, który jest obecnie kierownikiem oddziału „S” w Wejherowie**. Dużego wsparcia udzieliły także były uczennice **Danuta Bigott i Alicja Kramp**, które przekazały część korespondencji drukowanych w tej publikacji. Wśród nich bardzo krytyczna ocena Piotra Wasilewskiego ówczesnych władz szkoły zapisana w liście z kwietnia 1989 roku. Niektóre zaś mają moc przesłania, jak fragment z 1987 r.: „*Teraz dopiero wiem, jakim skarbem jest język i jakie leży w nim piękno. Kocham go z całej duszy i chciałbym ową miłość przekazać*

również mym dzieciom. Bowiem język polski jest wspaniały, ale przecież i on nie jest w stanie oddać wszystkiego, jak każdy twór człowieczy”.

W listach zauważalna jest tęsknota Piotra Wasilewskiego za ojczyzną, ów syndrom Skawińskiego z „Latarnika” Henryka Sienkiewicza. Nie każdy potrafi znaleźć się na emigracji. Można domniemywać, że było to jedna z przyczyn zbyt szybkiej śmierci w wieku jedynie 43 lat.

Skany dokumentów były podstawą przygotowania fragmentu publikacji dotyczącej Piotra Wasilewskiego. A analizując je zastanawia miałość uzasadnienia decyzji prokuratorskich o tymczasowym aresztowaniu (cała osnowa wokół odczytania jednej ulotki Konfederacji Polski Niepodległej), a następnie o skierowaniu do sądu (podpisywali prokuratorzy Marynarki Wojennej w Gdyni: Paweł Ejsmont, Konrad Bankiewicz, Emil Cholewka, a w odwołaniu do prokuratury wojskowej w Warszawie: Jan Siemianowski.

Po drugie, oprócz wyroku 3 lat, sąd Marynarki Wojennej w Gdyni (skazywali sędziowie wojskowi: Aleksander Głowa, Andrzej Pinko, Janusz Lenarcik, a wcześniej postanowienie podpisywali także: Stefan Dziubiński, Andrzej Grzybowski) zasądził dodatkowo **5.440 zł** kosztów sądowych od Piotra Wasilewskiego (w tym wymieniona jest nawet kwota 2 x 70 zł dla konwojentów do więzienia). Czyli nie dość, że ojca czwórki małych dzieci skazuje się na więzienie, to jeszcze zasądza się rodzinie zapłatę za postępowanie sądowe, bo przecież nie on mógł uregulować należność, gdy zaczął odsiadywać wyrok. A to była wtedy dobra pensja. Co miała zrobić żona Piotra – Krystyna? Trudna to nazwać inaczej jak biurokratyczną podłością. O haniebnym wymiarze postępowania władz PRL-u świadczą chociażby zamieszczone w tej publikacji wspomnienia Wdowy z dnia aresztowania męża (całość wypowiedzi w „Historii..”):

„12 lutego 1982 roku Mąż poszedł do pracy jak każdego dnia, i od tego momentu już go nie widziałam. Do mego domu przyszła Barbara Wróbel (Borowska) i przyniosła szokującą wiadomość. Poinformowała mnie, że mój Mąż został aresztowany przez Służbę Bezpieczeństwa i skuty w kajdanki, wyprowadzony ze szkoły na oczach uczniów w niewiadomym kierunku. Nikt z dyrekcji szkoły nie poinformował mnie, co się stało z moim mężem (...). Przez następne kilka tygodni szukałam męża po różnych więzieniach, w Pucku, Wejherowie. Oni odsyłali mnie z jednego miejsca do drugiego, nie udzielając żadnej informacji”.

Jakimś podsumowaniem tego wątku jest fakt, że po moim wpisie na Facebooku odezwał się pan **Czesław Nowak**, prezes Stowarzyszenia „Godność”. Odsiadywał wyrok w Potulicach razem z Piotrem Wasilewskim. Jak pisze: „Od ponad 27 lat upominamy się jako Stowarzyszenie Godność, aby prokuratorzy i sędziowie komunistycznych sądów, którzy skazywali patriotów byli wydaleny z wymiaru sprawiedliwości. Jak Pan widzi – bezskutecznie. Wielu z tych, którzy skazywali, pozostawili w wymiarze sprawiedliwości swoich następców. Wielu sędziów Sądu Najwyższego odejdzie niebawem na wysokie emerytury. Czy sędziowie i prokuratorzy, którzy skazywali patriotów w PRL powinni otrzymywać je w takiej wysokości? Gdybyśmy je obniżyli i wydali z wymiaru sprawiedliwości, byłoby to zadośćuczynienie za krzywdy takim ludziom jak Piotr Wasilewski”. Rozmowa z panem Czesławem została też zamieszczona w tej publikacji.

Publikacja tych dokumentów ma być także jakimś poruszeniem sumień, zwróceniem uwagi, że prawda wraca.

Jak piszę szerzej w „Historii „S” oświatowej Ziemi Puckiej”, znałem kolegę Piotra. Zakładaliśmy „S” – on w Kłaninie, ja w większym kręgu osób w Zespole Szkół Zawodowych w Pucku. W maju 1981 r. powołano mnie na rok do wojska. Gdy wróciłem, Piotr Wasilewski był od lutego 1982 w areszcie-więzieniu. Uderzyli w niego nie tylko za odczytanie ulotki – to pretekst. Była w tym zemsta za aktywność Piotra Wasilewskiego, który jako przewodniczący koła „S” już jesienią 1980 r. wystąpił z postulatami wobec dyrekcji szkoły, Kierował pisma do Rady Państwa o rejestrację NSZZ „Solidarność”, o podpisanie porozumienia MEN ze strajkującymi w Gdańsku ludźmi oświaty. Ale też tym pokazem brutalnej siły pacyfikowano nastroje na terenie Ziemi Puckiej. Nie tylko w oświacie, także np. w Puckich Zakładach Mechanicznych, gdzie liderem był Janusz Piotrowicz. Pamiętam ten klimat „po klęsce” w pokoju nauczycielskim, gdy wróciłem do pracy w czerwcu 1982 r. Już się nie pamięta, ale wyrok na Piotra Wasilewskiego ogłoszono w głównym wydaniu dziennika telewizyjnego.

Co musiała wówczas przeżywać rodzina – wiedzą tylko oni. Zamieszczamy w tej publikacji wywiad z panią Krystyną, która w tak trudnych warunkach zapewniła opiekę czwórce dzieci. Jest cichym bohaterem tych zdarzeń.

A dodam, że Piotr Wasilewski był szczupły, wysoki, miał bardzo ciepłą, trochę melancholijną, trochę nieobecną twarz. To pamiętam ze spotkań założycielskich „S” oświatowej jesienią i zimą 1980 w Pucku, widać na zdjęciach. A jak wspomniał Czesław Nowak, w więzieniu w Potulicach Piotr wśród więźniów politycznych miał ksywę „Kapeenowiec”. Nie ma KPN, nie żyje Piotr Wasilewski, ale pozostaje nasza pamięć i szacunek. Czasami choćby to.

I niech okryją się wstydem różni funkcjonariusze PZPR, z których jeden, cytowany w pracy Zygmunta Wiśniewskiego o „S” oświatowej Ziemi Puckiej (2005 r.), oceniając po latach tamte wydarzenia komentuje, że dziś: „Próbuje się robić z Wasilewskiego męczennika”. Trzeba mieć świadomość, że spór o historię, próby relatywizacji, zacierania różnic między sprawcami (także tym pośrednimi) a ofiarami, wciąż trwa.

Otrzymaliśmy do ewentualnego wykorzystania w przygotowywanej publikacji także „Wspomnienie” Piotra Wasilewskiego z 1989 r. z podróży wraz z rodziną po USA, w tym do swej siostry. Ten bardzo szczegółowy opis, na pięćdziesiątej stronie kończy słowami:

„Dochodziła trzecia w nocy. Przez skłębione chmury przedarł się księżyc. Ten sam, który tak niesamowicie świecił nad Grand Canyon, który przeglądał się w falach Pacyfiku. Ten sam księżyc i ten sam Wielki Wóz, które oglądały zawsze w zamyśleniu, oczy dziecka na polskiej ziemi, idącego z zadartą w niebo głową, prowadzonego przez rodziców za ręce. Rodzice – odeszli, a ziemia owa – daleko, jak czas, który się posunął, jak przeszłość. Pozostają wspomnienia, wciąż żywe, tym piękniejsze – im słabiej pamięta się zło i przebyte cierpienia”.

Chciałoby się powiedzieć tak po ludzku, od siebie, Piotrze, niech ci ów księżyc dalej świeci, niech ci ziemia, nawet ta emigracyjna, lekką będzie. Jakie to ważne, także dla tej trójki uczniów przeżywających sobie tylko znaną traumę, gdy ich nauczyciela wyprowadzano skutego ze szkoły, że nie zapomnieliśmy. Czasami pamięć jest jak katharsis, ciężar spada z serca. Przynajmniej w jakiejś jego części. Tak, zmarli mogą pomóc nam, żywym. A Piotrowi Wasilewskiemu to się od nas należy – nie wolno nam zapominać o takich Cichych Bohaterach naszej Wolności!

xxx

Wpisy na mej stronie internetowej: www.wojciechksiazekwordpress.com

*

18 lutego 2023 r. – Nauczyciel w kajdankach wyprowadzony ze szkoły...

Mija 41. rocznica, kiedy 18 lutego, ale 1982 r., wyprowadzono Piotra Wasilewskiego w kajdankach ze szkoły w Kłaninie k. Pucka. Dobrze, że w 2020 r. wydaliśmy publikację, odsłoniлиśmy tablicę, córki odebrały w imieniu nieżyjącego ojca Medal Wolności i Solidarności. Nie żyje już także żona Piotra, Krystyna. Analizując jego historię, listy m. in. do uczennic Danuty Bigott, Alicji Kramp, czy uwagi Jana Dettlaffa, widać było, że gasł w USA. Szkoda, że nie wybrał oferty Czerwonego Krzyża pobytu z rodziną w Europie, np. w Szwecji, gdy wyszedł na warunkowe zwolnienie z więzienia w Potulicach. Ocean, potężna odległość, to psychologiczna bariera, tęsknoty. Na początku lat dziewięćdziesiątych odwiedził z córką Polskę, był na pielgrzymce na Jasną Górę. W rozmowach i listach potem nie krył rozczarowania biegiem spraw w ojczyźnie. Potwierdził te oceny Jan Piotrowicz, jego znajomy i jeden z organizatorów powstania NSZZ „Solidarność” w terenie Ziemi Puckiej. Początki transformacji, często tzw. dziki kapitalizm, były szczególnie trudne. Do tego dochodzi nasza narodowa cecha, sporo krytycyzm w ocenach. Od pochwał bardziej eksponujemy obrazy na nie. Czasami może to i dobrze, ale bywa też inaczej. Szkoda, że tak szybko zgasł w 1993 r. Jego słowa z podróży w 1989 r. po USA, obserwującego niebo: **„Rodzice – odeszli, a ziemia owa – daleko, jak czas, który się posunął, jak przeszłość. Pozostają wspomnienia, wciąż żywe, tym piękniejsze – im słabiej pamięta się zło i przebyte cierpienia”**, mają jakąś szczególną moc i klimat wybaczenia.

Więcej na: Teksty o edukacji, pkt 10/1. www.wojciechksiazek.wordpress.com/publikacje-niepokorni-nauczyciele-40-lat-solidarnosci-ziemi-puckiej/

*

26 lutego 2021 r. – Dobra energia od Piotra Wasilewskiego

Ilekoć mijam Kłanino, myśl jakoś płynie ku Piotrowi Wasilewskiemu. I czuję taki rodzaj pozytywnej energii. Uśmiech na twarzy. To niesamowite, że zdążyliśmy między marcem a sierpniem 2020 r., w tak nieprzewidywalnym czasie I fali epidemii, wystąpić skutecznie o prezydencki Krzyż Wolności i Solidarności, opracować i wydać publikację „Niepokorni nauczyciele”, przygotować tablicę, która została odsłonięta 1 września podczas dużej uroczystości w szkole. I pozostaje we mnie obraz dwóch pięknych córek Piotra, odbierających odznaczenie, odsłaniających tablicę, przejmująco mówiących o swym ojcu, mamie, które nie mogła przylecieć z USA. A jak pisałem w publikacji, pani Krystyna jest dla mnie cichym bohaterem ich tułaczki.

Po latach dawaliśmy im poczucie, że ich dramat w stanie wojennym po aresztowaniu i skazaniu ojca-nauczyciela, emigracyjny los, nie poszły na marne. Zawsze starałem się widzieć historię przez człowieka. Gdy mówię: „chwała bohaterom”, to myślę o takich osobach jak Piotr, jak moi rozstrzelani dziadkowie za ukrywanie Żydów, jak chłopiec z Powstania Warszawskiego – w za dużym hełmie, jak osuwający się stoczniowiec uwieczniony na Pomniku Poległych Stoczniowców w Gdyni,

I myślę też o wielu osobach, które pomogły, byśmy zdążyli, by się udało. Wymieniam ich w publikacji, zespole redakcyjnym, wykazie darczyńców, samorządów, dyrekcji szkoły. Tu tylko powtórzę: wielkie wam dzięki. Ta dobra energia płynie także do was. A zaczęło się 2 marca – rok temu od dokumentów przekazanych przez b. ucznia Jana Dettlaffa.

*

28 września 2020 r. – Tak wiele czasami znaczy słowo: „dziękuję”

To podziękowania, które dostałem od pani Krystyny, żony ś.p. Piotra Wasilewskiego. Cytuję je, bo odnoszą się do większej grupy osób, które wspomagały działania na rzecz jego upamiętnienia (zmarł nagle, na serce w 1993 r. – w wieku zaledwie 43 lat).

„Szanowny Pan Wojciech Książek . Pragnę podziękować Panu i całemu zespołowi redakcyjnemu za książkę „Niepokorni nauczyciele”, Krzyż Wolności i Solidarności oraz odznakę „Solidarności”, które przywiozła mi do USA córka Gabrysia. Dziękuję z całego serca za pracę nad upamiętnieniem mojego męża ś.p. Piotra Wasilewskiego, który był skromnym działaczem Solidarności i wierzył, że to co robi dla związku, robi dla ojczyzny. Dziękuję za opiekę nad moją rodziną podczas uroczystości nadania odznaczenia w Gdańsku i przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej w Kłaninie. Życzę powodzenia w pracy zawodowej i serdecznie pozdrawiam. Krystyna Wasilewska-Brisco”.

Dodam od siebie, że zespół redakcyjny stanowili: Wojciech Książek (przewodniczący zespołu), Artur S. Górski, Małgorzata Kuźma, Anna Kocik, Jan Dettlaff, Barbara Czyżykowska. Trzeba koniecznie przywołać także zespół ludzi ze szkoły w Kłaninie z dyr. Aldoną Czerwińską, którzy bardzo nam pomagali.

Upamiętnienie P. Wasilewskiego, gdy 2 marca br. wreszcie dotarliśmy do dokumentów o nim (piszę o tym na str. 45 publikacji), było dla mnie sprawą honoru, stąd tym bardziej dziękuję za wielki wysiłek członkom Zespołu, współpracownikom z Kłanina. Wszystkim, którzy dołożyli coś od siebie i to w niedoczasie oraz lękach związanych z pierwszą falą epidemii. Daliśmy radę w szlachetnej sprawie. Na tym polega „Solidarność”. Myślę, że Piotr też to widzi i... może się uśmiecha do nas... Kto to wie?

A wywiad „*Silaczka z Kłanina*” z p. Krystyną oddaje jej cichą wielkość. I zawiera wątki jak z filmu sensacyjnego. Cóż, także życzymy Pani zdrowia i zadowolenia z dzieci, z których dwie wspaniałe Córki Annę i Gabrielę oraz członków rodziny z Pragi czeskiej, Elbląga i Bełchatowa mieliśmy okazję gościć.

W/w wywiad zaczyna się od str. 64 publikacji „*Niepokorni nauczyciele. 40 lat oświatowej Solidarności Ziemi Puckiej*”.

*

Wrzesień 2020 r. – Zdrada ideałów, czy ekonomiczna konieczność?

Pisząc fragment o historii oświatowej „S” Ziemi Puckiej zamieściłem dane o liczbie członków „S” w różnych zakładach Ziemi Puckiej: *„może imponować liczba członków związku widniejąca w zachowanych przez Jana Piotrowicza protokołach: Szkuner Władysławowo – 1950 członków, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Puck – 1200, Puckie Zakłady Mechaniczne – 840, Koga Hel – 733, Stacja Hodowli Roślin w Krokowej – 450, Gryf Władysławowo – 375, Zespół Opieki Zdrowotnej Puck – 309”*.

Jak piszę dalej: *„Samorządy w następnych latach musiały podejmować trudne decyzje, czasami o likwidacji czy prywatyzacji zakładów pracy, co budziło i budzi różne kontrowersje. Niemniej trzeba widzieć las, nie tylko same drzewa”*.

Ten drugi fragment pisałem trochę na wyrost. Daje do myślenia i to, że tak mała pozostała liczba czynnych członków „S”, ale też, może jeszcze bardziej, że tak wielu zakładów pracy już nie ma. Zlikwidowano, często sprywatyzowano. Spotkałem się z zarzutami zdrady ideałów przez część działaczy „S”, wybór karier, różnych tzw. stołków. Na pewno na terenie Ziemi Puckiej było łatwiej, bo przynajmniej jest szansa na zatrudnienie sezonowe, ale gdzieś w głębi Polski, takie upadłości, wyprzedaże często oznaczały duże bezrobocie, rozpacz, poczucie odejścia od zasad solidarności...

Pewnie już pozostaniemy do końca z tym pytaniem, czy tyle zakładów musiało upaść, albo ulec tak daleko idącym przekształceniom. I wielka szkoda, że system demokracji lokalnej mogliśmy budować nie od 1945 a tak naprawdę dopiero od 1989 roku. Polska byłaby w innym miejscu.

Te cytowane fragmenty są na str. 17 i 33 publikacji **„Niepokorni nauczyciele. 40 lat oświatowej Solidarności Ziemi Puckiej”**.

*

22 września 2020 r. – Odpowiedzialność nauczyciela-wychowawcy....

Niedawno podjechałem do Kłanina, by przekazać podziękowania za współorganizację uroczystości 1 września. Kierownik **Andrzej Lieske**, który bardzo pomógł od strony organizacyjnej, odpowiedział podziękowaniem za inspirację. I dodał: **„To mu się od nas należało”**. Ważne słowa, praktycznie nic dodać. Chociaż późno, ale zachowaliśmy się jak trzeba.

Ale jest też łyżka dziegciu. W części wspomnieniowej uroczystości 1 września, córka Piotra – Anna opowiadała, że do dzisiaj pamięta odmowę sprzedaży chleba przez sprzedawczynię miejscowego sklepu. Była najstarsza z czwórki rodzeństwa, starała się pomagać mamie w czasie uwięzienia ojca. **„Jakbyśmy byli trędowaci. Dobrze, że nie przez wszystkich”**, wspominała. Ania miała wtedy osiem lat.

W związku z tym przypomniał mi się fragment publikacji, w którym Jan Dettlaff, w wywiadzie z Arturem Górskim wspomina, że gdy na przystanku PKS w Kłaninie, chciał podejść do Piotra Wasilewskiego, który stał trochę dalej, ten kiwnął, by nie. Żeby uczeń nie miał kłopotów, bo mogą być obserwowani z okien szkoły. A było to tuż po wyjściu na przerwę w odbywaniu kary w Potulicach.

Odpowiedzialność wychowawcy... I ten trochę niewidoczny wymiar paskudztwa komuny. Autocenzura, lęki, które kodowano w nasze myślenie, postawy. Warto doceniać, co w wymiarze naszej wolności stało się po 1989 roku. Reszta zależy od nas.

Ten fragment wywiadu jest na str. 80 publikacji *„Niepokorni nauczyciele. 40 lat oświatowej Solidarności Ziemi Puckiej”*.

*

5 września 2020 rok – Niepokorni nauczyciele oraz znaczenie wolności nauczania i wychowania w polskiej szkole.

Pisałem już na tej stronie, że w tym roku wreszcie zdobyliśmy w „S” dokumenty o Piotrze Wasilewskim, nauczycielu z Kłanina, jego areszcie w stanie wojennym, skazaniu na 3 lata, emigracji, śmierci na zawał serca w wieku tylko 43 lat. O kontakcie z wdową Krystyną z USA, z którą wywiad pokazuje jej cichy heroizm.

Udało się nam doprowadzić do nadania pośmiertnie Krzyża Wolności i Solidarności, odsłonięcia tablicy w Kłaninie, wydania publikacji. Jest w niej też o równie niepokornej Ewie Muży, nauczycielce z Kuźnicy, a także o historii „S” oświatowej Ziemi Puckiej. To wszystko działo się w ciągu pół roku, z wirusem COVID-19 w tle.

Nie ustrzegliśmy się od błędów, ale myślę, że było warto. Także dla mnie osobiście, bo znałem go z początków działania „S”. Jak piszę w załączonej wypowiedzi, *„los Piotra i jego rodziny były dla mnie niezabliźnioną raną”*, oraz że: *„po 38 latach nauczyciel wraca pośmiertnie do szkoły, w której uczył, z której wyprowadzono go w kajdankach, na oczach uczniów”*. Ilustruje to nie tylko publikacja, ale i załączony film z uroczystości 1 września w Kłaninie. A gdzie czyn, tam i oceny. Często widzi się nie las, a tylko poszczególne drzewa.

U finału tych działań mogę dodać, że mam wiele szacunku dla Zespołu, którego zadania koordynowałem, w tym współautorowi publikacji red. Arturowi S. Górskiemu. Jestem wdzięczny za wszelką okazaną nam pomoc. Pokazaliśmy, że: *„prawda wraca, małość przegrywa”*. Oby zawsze.

A teraz czas na chwilę tak ważnego dystansu.

xx